Nr. 14. Lwów dnia 4. kwietnia 1891. Rok XXIV. Tom XLVII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: ul. Ossolińskich l. 15 I piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Treść obrad XXVI. Rady Ogólnej
c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

II. Posiedzenie popołudniowe
w d. 17. marca 1891 w sali ratuszowej.

Przewodniczący wiceprezes dr. Gross.

I. Uproszony przez Komitet inżynier Wydziału krajowego p. Syroczyński omawia w ogólnym zarysie stan kopalń w Stassfurcie.

Po otrzymaniu wyjaśnienia i co do denaturalizacyi soli, podziękował p. przewodniczący prelegentowi za treściwe przedstawienie rzeczy, zapewniając zebranych, że na podstawie dat i wyjaśnień przez p. Syroczyńskiego przytoczonych, Komitet odniesie się do rządu z przedstawieniem, że z Kałusza nie chcemy robić Stassfurthu, ani Kainit nasz wysyłać do Ameryki, lecz chcemy go zużytkowywać dla siebie, co do wiadomości przyjęto.

II. Wniosek p. Głowackiego **w sprawie uczczenia rocznicy Konstytucyi 3. maja** przyjęto jednomyślnie w dosłownej osnowie: „Wobec zbliżającej się rocznicy wiekopomnej konstytucyi 3-go maja, zgromadzeni delegaci Oddziałów, zechcą uchwałą zaznaczyć należne uczczenie dnia tego, przekazując zarazem wszystkim Reprezentacyom Oddziałów na prowincyi **inicyatywę** w obchodzie uroczystym dnia tego“.

II. Na wniosek p. Wybranowskiego przystąpiono do **wyborów**, wzywając na skrutatorów pp. Jaroszyńskiego, Wybranowskiego, Wasilewskiego.

Prezesem został przez aklamacyę książe A. Sapieha.

Pierwszym wiceprezesem obrano hr. Stadnickiego Stanisława 45 głosami na 60 głosujących.

Drugim wiceprezesem dra Grossa Piotra przez aklamacyą.

Trzecim wiceprezesem hr. Koziebrodzkiego Władysława 36 głosami na 52 głosujących.

Po dokonaniu wyborów przybył książe Adam Sapieha do sali obrad i zażądawszy głosu, podziękował zebranym za wybór, zastrzegając się wszakże, że ze względu na zdrowie wyboru tego przyjąć nie może. Po przemówieniu hr. Dzieduszyckiego Tadeusza, Zgromadzenie nie przyjęło rezygnacyi księcia Sapiehy, poczem tenże odstąpił od pierwotnego zamiaru i przyjął godność prezesa, obejmując zarazem przewodnictwo.

Hr. Stadnicki, hr. Koziebrodzki i dr. Gross dziękują za wybór, zapewniając o najlepszych swych chęciach dla Towarzystwa, przyrzekając oraz, że staraniem ich będzie okazać się godnymi położonego w nich zaufania.

P. Henzel imieniem Komitetu zawiadamia o rezygnacyi p. Abrahamowicza z godności członka Komitetu, z uwagą, że Komitet uchwalił nie przyjąć tej rezygnacyi.

Na wniosek dr. Pilata Rada Ogólna nie przyjęła tej rezygnacyi jednogłośnie.

W miejsce ustępujących z turnusu czterech członków Komitetu zostali wybrani na 47 głosujących:

Pp. Józef Gizowski 36 głosami
dr. Włodzimierz Kozłowski 39 głosami
Tadeusz Langie 44 głosami
książe Leon Sapieha 42 głosami

Posiedzenie ranne w dniu 18. marca 1891.

Przewodniczący I. wiceprezes hr. Stadnicki Stanisław.

Dr. Gross referuje sprawę mianowania członków honorowych, wnosząc imieniem Komitetu o nadanie tej godności Pp. Augustynowiczowi Bolesławowi i hr. Falkenhaynowi Franciszkowi, wzywając, by wobec wyjątkowych okoliczności, wniosek ten już teraz, a nie dopiero na Walnem Zgromadzeniu został przyjęty.

Po podniesieniu zasług pierwszego kandydata około dobra Towarzystwa oraz życzliwości drugiego, okazanej nam na odbytej wystawie wiedeńskiej, Rada Ogólna jednogłośnie wniosek Komitetu zatwierdziła.

II. Dr. Pilat w uzupełnieniu sprawozdania na rok 1890 zawiadamia o otrzymanej z Ministerstwa rolnictwa odpowie-

dzi, a to, że wszelkie w sprawie odnowić się mających traktatów handlowo-cłowych z Niemcami wniesione przedstawienia będą chętnie wysłuchane. Komitet jest obecnie na drodze wniesienia takiego przedstawienia.

W sprawie taryf wniósł Komitet memoryał do Ministerstwa handlu, a mianowicie o zniżenie taryfy dla płodów rolniczych na kolejach austryackich a w szczególności galicyjskich, powołując się na taką zniżkę w Węgrzech. Odpowiedzi Komitet jeszcze nie otrzymał, ale są nadzieje, że z pierwszym lipca b. r. nastąpi zniżka na kolejach państwowych a z czasem i na prywatnych, co przyjęto do wiadomości.

III. Dr. Małaczyński uproszony przez Komitet przedstawia sprawę ubezpieczenia robotników rolnych i leśnych od wypadków i chorób powołując się na reskrypt Ministerstwa z dnia 7. lipca 1890 l. 8976 którym Ministerstwo za pośrednictwem rządów krajowych zażądało od organów ze stosunkami krajowymi obznajomionych, opinii co do zamierzonego rozszerzenia ubezpieczenia na przypadek choroby na wszystkich robotników rolnych i leśnych.

Prelegent określa w zarysie technikę ubezpieczenia od wypadków i ubezpieczenia na przypadek choroby według ustaw obecnie obowiązujących, wykazuje zawiłą manipulacyę i liczne formalności, jakich spełnienie cięży na pracodawcy w myśl tych ustaw. Ponieważ według projektu Ministerstwa spraw wewnętrznych ubezpieczenie na przypadek choroby wszystkich robotników rolnych i leśnych, miałoby nastąpić na zasadach ustawy z d. 30. marca 1888 l. 33. Dz. u. p. formalności owe musiałyby zacieżyć nietylko na posiadaczach większej własności, odrywając ich od zajęć około roli, ale i na włościaninie, który takowych wcale spełnić nie byłby w stanie. Wobec panujących w kraju naszym stosunków byłoby tedy ubezpieczenie to niewykonalne już ze względów technicznych. Nadto rozszerzenie ubezpieczenia na wszystkich robotników rolnych i leśnych, minęłoby się z celem, gdyż w obec udowodnionego cyframi statystycznemi braku dostatecznej ilości organów służby zdrowia, nie zapewniałoby pomocy lekarskiej dla całej niemal ludności rolniczej kraju, która ubezpieczeniem byłaby objętą. Wreszcie wypada uwzględnić, iż owi „robotnicy" rolni i leśni są przedewszystkiem rolnikami, a praca za wynagrodzeniem stanowi tylko zajęcie uboczne.

Do robotników w rozumowaniu ustawy zbliża się jeszcze najbardziej służba stała i ubezpieczenie jej byłoby bardziej usprawiedliwione. Dotykając w końcu względów polityczno socyalnych, prelegent kończy swe wywody wnioskiem, iż na pytanie u wstępu cytowane, dać może jego zdaniem jedynie odpowiedzi następujące:

1) W kraju naszym nie zachodzi potrzeba rozszerzenia ubezpieczeń na wypadek choroby na robotników rolnych i leśnych w ogóle; przeprowadzenie ubezpieczenia wobec panujących obecnie w kraju stosunków, a w szczególności z powodu braku dostatecznej ilości organów służby zdrowia, byłoby wprost niewykonalnem, robotnicy rolni i leśni nie są w kraju naszym ubezpieczeni na przypadek choroby a nawet tam, gdzie to na podstawie §. 3. ust. ubezpieczeń w drodze dobrowolnej w kasach dla chorych nastąpiło, usuwają się pracodawcy od dalszego ubezpieczenia dla zawiłej techniki ubezpieczenia.

2) Jeżeli w ogóle rozszerzenie ubezpieczeń miałoby nastąpić, to z pomiędzy robotników rolnych i leśnych byłoby jedynie ubezpieczenie t. z. „służby stałej" wskazane i staćby to się mogło jednak nie w sposób projektowany tj. nie na zasadach w ustawie z dnia 30. marca 1888 przyjętych, lecz na zasadach odpowiadających stosunkom krajowym a wykluczając wszelką manipulacyę biurokratyczną ze strony pracodawcy, przyczem pozostać musiałby w mocy przepis §. 4. ust. z dnia 30. marca 1888, wedle którego osoby mające w razie choroby utrzymanie i pomoc lekarską zapewnione od pracodawcy, byłyby uwolnionemi od obowiązkowego ubezpieczenia w kasach dla chorych.

3) przeciążenie ludności rolnej podatkami uprawnia do przypuszczenia, iż nowy ciężar przyczyniłby się do zachwiania stosunków ekonomicznych tej ludności.

4) W obec istniejących stosunków rozszerzenie ubezpieczenia od wypadków na niektóre gałęzie gospodarstwa rolnego i leśnego, grożące znaczniejszem niebezpieczeństwem wypadku a dotychczas ubezpieczeniu od wypadków nie podlegające, byłoby bardziej pożądane, niż rozszerzenie ubezpieczenia na wypadek choroby; staćby się to mogło jednak z wyraźnem zastrzeżeniem §. 3. ustawy z dnia 30. marca 1888 r. tj. z zastrzeżeniem, iż rozszerzenie to ubezpieczenia od wypadków nie pociągnęłoby za sobą równocześnie obowiązkowego ubezpieczenia na przypadek choroby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mleko zbierane jako karma opasowa dla cieląt.

„Ziarnko do ziarnka a zbierze się miarka".

W ostatnim lat dziesiątku, zrobił chów bydła w Galicyi znakomity krok naprzód na drodze postępu, znaczna część hodowców przyszła do przekonania, że bydło lepiej żywione i staranniej pielęgnowane, jeżeli już nie przynosi wprost jakiegoś czystego dochodu, to czyni przynajmniej produkcyę nawozu mniej kosztowną a tem samem przyczynia się pośrednio do obniżenia kosztów produkcyi ziemiopłodów i do podwyższenia czystego dochodu z gospodarstwa.

Rzecz naturalna, że pod wpływem tych starań wzrosła znakomicie i produkcya mleka a ponieważ w okolicach od miast odleglejszych, okazała się trudność zbytu mleka, wprost jako takiego po jakichś godziwych cenach, zmuszeni są producenci przerabiać takowe na przetwory, znoszące dalszy transport a więc na masło i sér.

Wyzyskanie mleka przez fabrykacyę masła, przy zastosowaniu poprawnych metod postępowania a w szczególności przy zastosowaniu odśrodkowców, doszło już do wysokiego stopnia doskonałości, należałoby tylko życzyć, aby udoskonalenia w technice mleczarskiej znalazły ogólniejsze

zastosowanie, w ten bowiem tylko sposób, przy tym samym zachodzie a przy znacznej oszczędności czasu, da się osiągnąć z mleczarstwa a w dalszym ciągu z chowu bydła i gospodarstwa rolnego, znaczniejsze i należyte korzyści.

Ma się tu wprawdzie do walczenia z trudniejszymi każdego roku warunkami zbytu, w braku bowiem zmysłu assocyacyjnego sami siebie ciągle *in minus* licytujemy, zysk na litrze mleka przy przeróbce a sprzedaży za zwykle praktykowaną niską cenę okazuje się z każdym rokiem niższym, jeżeli się jednak zważy, że nawet ułamki centa uzyskane na litrze, mnożąc się w średnich już nawet gospodarstwach w ciągu roku setkami tysięcy liter — wydają setki — ba nawet tysiące złotych okaże się, że wszelkie starania i ulepszenia w kierunku lepszego wyzyskiwania mleka podjęte, sowicie się jeszcze opłacają.

Przy wyrobie masła nasuwa się często pytanie, co robić z pozostałem mlekiem zbieranem, w jaki sposób takowe najlepiej zużytkować? Na pytanie to nie da się ogólnie odpowiedzieć, stosunki bowiem miejscowe a wreszcie i względy handlowe, są w tej mierze decydującymi.

Są szczęśliwe okolice, w których mleko zbierane można bardzo dobrze wprost jako takie sprzedać; niestety jednak, wobec mało jeszcze rozpowszechnionego zrozumienia i uznania wartości mleka zbieranego jako pożywienia uboższej ludności, — okolic takich bardzo nie wiele, dla okolic mniej szczęśliwych pozostaje więc przeróbka na sér, opas cieląt i trzody chlewnej.

Przy fabrykacyi serów chudych, osiąga się już z wliczeniem wartości pozostałej serwatki mało co wyższą cenę za litr mleka zbieranego nad 1 do 1·5 ct., pozostaje więc jeszcze do rozpatrzenia jak spienięża się mleko przy opasie cieląt i trzody chlewnej i to będzie zadaniem niniejszego artykułu.

Spieniężanie mleka przez opas cieląt i nierogacizny jest rzeczą dawno już znaną, przy dawnych jednak metodach uzyskiwania śmietany, trudno było otrzymać mleko zupełnie słodkie, wskutek czego dawano mleko w stanie zupełnie zsiadłym — kwaśnym.

Cielęta tuczone tą metodą, potrzebowały do zupełnego opasu 3 do 6 miesięcy czasu a ponieważ wyprodukowane w ten sposób mięso, nie miało już tej — przez konsumentów tak bardzo cenionej — białości i delikatności, nie uzyskiwano więc za nie tak wysokiej ceny a co za tem idzie i mleko zbierane opasem tak wysoko się nie opłacało.

Z wprowadzeniem metody Swartza a później odśrodkowców, stosunki się zmieniły, bo nie tylko uzyskano wyższą cenę za masło doskonałej jakości, ale i uzyskane odpadki jak maślanka i mleko zbierane, pozostając w stanie zupełnie słodkim, dają się po oziębieniu w tym stanie dłuższy czas przechowywać i jako takie nadają się doskonale do każdego użytku a w szczególności do opasu.

Przechodzimy obecnie do odpowiedzi na pytanie: Jaką cenę uzyskuje się za mleko zbierane przy opasie cieląt?

Nie mając w tym kierunku dostatecznych dat z własnej praktyki, pozwolę sobie poprzedzić moje doświadczenie przytoczeniem kilku znanych mi rezultatów opasu w Niemczech.

Wedle relacyj umieszczanych w „Milchzeitung“ osiągnęli:

Pani Beckhusen w Rasted (ks. Oldenburskie):

W r. 1874 przy opasie 34 cieląt przeciętnie 7·6 fenigów za 1 lt. mleka zbieranego.

W roku 1875/76 przy opasie 76 cieląt przeciętnie 7·10 fenigów za 1 lt. mleka zbieranego.

W roku 1880 przy opasie 30 cieląt przeciętnie 7·10 fenigów za 1 lt. mleka zbieranego.

Cielęta sprzedawano po 30 do 36 marek za 50 klg. żywej wagi, różnica w spieniężaniu mleka przez pojedyncze cielęta wynosiła 4 — 40 fenigów, mleko niezbierane liczono po 18 f, pół tłuste po 11 f. za litr.

P. Hennigsen-Natruphof za mleko zbierane z centryfugi przy opasie 5 cieląt po 4 f.

Dr. Plönpis z Holsztyna za mleko zbierane z centryfugi przy opasie 6 cieląt po 5·4 f.

L. T. z Oldenburga za mleko zbierane z centryfugi przy opasie 20 cieląt po 6·7 f.

P. Rauschning-Taukitten za mleko zbierane z centryfugi przy opasie 21 cieląt 4·4 f.

P. Taasch z Dönnie za mleko zbierane z centryfugi przy opasie 20 cieląt po 6·15 f.

Nakoniec wedle relacyi z Oldenburga pomieszczonej w czasopiśmie „Der Praktische Landwirth“ uzyskano przy opasie 20 cieląt po 7·12 fenigów za litr mleka zbieranego, przyczem spotrzebowano na 1 klg przyrostu żywej wagi 11·2 litrów mleka, ilość — nawiasowo mówiąc — niezwykle małą.

Z doświadczeń powyższych najdokładniejsze są jeszcze pani Beckhusen, z tego powodu pozwolę sobie w krótkości opisać jej metodę opasu.

Za stajnię opasową służy miejsce w stajni, które ze względu na swoje położenie i inne okoliczności, umożebnia ciepłe utrzymanie w zimie i zabezpiecza tuczącym się cielętom zupełny spokój, w tym też celu winna być stajnia trochę zaciemnioną.

Każde ciele ma swój osobny przedział 1·5 metra długi 0·5 metra szeroki i 1 m. wysoki, zaopatrzony na przodzie drzwiczkami, składającemi się z dwóch połówek, po nad sobą umieszczonych i dających się z osobna otwierać, tło klatki składa się z podziurkowanych deszczek, wzniesionych nieco nad ziemię i lekko ku tyłowi pochylonych.

Urządzenie takie stajni ma na celu zapewnić cielęciu wygodne i suche pomieszczenie, zmusza je jednak do spokoju, przy opasie tak pożądanego. Ażeby cieląt nie niepokoić i ażeby nie wystawiać ich na zmienne wpływy temperatury, nie wyrzuca się nawozu z pojedynczych stanowisk przed skończeniem opasu, a że gnojówka spływa przez podziurkowaną podłogę, jest więc możność utrzymania stanowisk w suchości.

Z początku opasu otrzymują cielęta mleko niezbierane, po kilku dniach mleko, z którego zbierano śmietanę po 12

godzinnem podsiadaniu, potem daje się mleko czem raz mocniej odtłuszczone i przechodzi się w końcu na mleko zupełnie zbierane t. j. mleko z którego zebrano śmietanę po 24 do 30 godzinach podsiadania.

Wolne takie przejście jest niezmiernie ważne i jedynie umożebniające osiągnięcie wysokich rezultatów z opasu.

Mleko zbierane musi być zupełnie słodkie, cielęta bowiem znoszą wprawdzie mleko kwaśne zupełnie podsiadłe, mleko jednak kwaskowate jest bezwarunkowo dla nich szkodliwe i wywołuje rozwolnienie i inne przypadłości. Bardzo ważną rolę odgrywa przy opasie temperatura podawanego mleka, mleko to powinno posiadać ciepłotę 26 do 28° R.

Cielęta poją się 3 razy na dzień, dla oszczędz nia im zbytecznego ruchu, otwiera się do pojenia tylko górną część drzwiczek.

Ilość mleka trzeba tak uregulować, aby ciele było nasycone, ale z drugiej strony nie przejadło się — lepiej więc dawać cośkolwiek mniej, jak zadużo.

Cielęta tuczące się często bardzo liżą i obgryzają ściany, w ten sposób zdaje się objawiać u nich potrzeba zneutralizowania zbytecznych kwasów żołądkowych i w tym też celu wskazanem jest częste podawanie cielętom do lizania soli z suchym piaskiem a może nawet z lepszym skutkiem z kredą.

Jak w ogóle każdy opas, wymaga i opas cieląt nadzwyczajnego dozoru i troskliwości, graniczącej z pedantyzmem, w ten bowiem tylko sposób da się osiągnąć pomyślny wynik opasu.

Pomimo największej troskliwości, zdarzają się wypadki rozwolnienia u cieląt; napar rumianku, w cięższych zaś wypadkach dodatek kilku kropel (6 do 8 na litr naparu) tinctury opium do takowego, robią zwykle dobry skutek.

Co do wpływu długości opasu na lepsze lub gorsze opłacanie się mleka, to z dotychczasowych doświadczeń zdaje się niewątpliwie wypływać, że w miarę dłuższego trwania czasu opasu, zmniejszają się stopniowo korzyści osiągane, najkorzystniejszym okazuje się 4 do 6 tygodniowy okres, w tym bowiem czasie da się ciele należycie utuczyć a nie potrzebuje jeszcze tak wiele mleka na 1 kilogram przyrostu wagi.

Zysk przy opasie wypływa z dwojakiego źródła:

1. z podwyższenia wartości mięsa i

2. z przyrostu wagi osiągniętego przez tuczenie.

Co do 1. to podwyższenie wartości ma swoje pewne granice i po przekroczeniu tej granicy wypływa dalszy zysk z opasu już tylko z przyrostu wagi a że przyrost ten w miarę rozwoju cielęcia staje się czem raz słabszym a względnie na wyprodukowanie 1 kilograma mięsa potrzeba większej ilości mleka, rzecz więc naturalna, że po przekroczeniu pewnej granicy zysk z opasu staje się czem raz mniejszym.

Bardzo wymowne w tym kierunku są cyfry przytoczone przez panią Beckhusen:

I. Ilość cieląt	Czas trwania opasu dni	Opasem odpłacił się 1 lt. mleka zbieran.
5	10 — 19	18·57 fen.
9	20 — 29	13·11 „
23	30 — 39	7·48 „
26	40 — 49	7·07 „
3	50 — 59	5·66 „
5	60 — 69	5·88 „

II. Ilość cieląt	Czas trwania opasu dni	Na 1 klgr. przyrostu żywej wagi wyszło litrów mleka.
2	20 — 30	7·9
4	30 — 40	9·5
9	40 — 50	11·5
7	50 — 60	12·0
2	60 — 70	13·6
2	70 — 80	14·6
2	80 — 90	20·05
2	nad 90	18·04

Podobne rezultaty przytaczają i inni sprawozdawcy a podpisany może je z własnego doświadczenia w zupełności potwierdzić.

Przy opasie cieląt nieobojętną zdaje się być rzeczą i początkowa waga cieląt, zbyt lekkie i zbyt ciężkie cielęta nie opłacają tak dobrze karmy jak cielęta średniej wagi 35 — 40 klgr.

Podpisany nie prowadził opasu cieląt na większą skalę, opasał jednak corocznie kilkoro cieląt wybrakowanych i posyłał je zabite do Wiednia. Opas ten nie odbywał się po formie a to dla tego, że trudno było robić dla 2 lub 3 cieląt dużo zachodu a przykupno większej ilości cieląt natrafiało na przeszkody z tego powodu, że w okolicy nie rozpowszechniło się ogólniej pojenie cieląt, zanim więc ciele kupione przyzwyczaiło się do picia, traciło tyle na wadze że rezultat opasu stawał się wprost illuzorycznym.

Nie mając pod ręką dokładnych dat za 6 lat ubiegłych, podaję rezultat opasu tylko za rok 1890.

Wartość cielęcia po urodzeniu, obliczałem po 15 ct. za kilogram żywej wagi, wartość mleka świeżego dawanego z początkiem opasu po 4·5 ct. za litr, z ceny uzyskanej we Wiedniu potrącałem wszystkie wydatki a więc: koszt zabicia, oględzin weterynarskich, transportu i sprzedaży w Wiedniu.

Cielęta pojone były 3 razy dziennie i dostawały początkowo 6 litrów mleka świeżego dziennie, dochodziły zwolna do 9 litrów, poczem dodawano stopniowo do mleka świeżego mleko zbierane w ilości 3 i 6 litrów dziennie. Najwyższa racya dzienna dochodziła do 9 litrów świeżego i 6 zbieranego mleka. Stopniowo zastępowano mleko świeże mlekiem zbieranem i dochodzono w ten sposób do 15 litrów mleka zbieranego dziennie.

Z cielętami Nr. 3 i 4 zarządziłem próbę i doprowadziłem przy pięciorazowem pojeniu do 20 litrów dziennie.

Nr.	Waga cielęcia			Pasiono dni	Wypiły mleka		Uzyskano za			Wartość				Zostaje			UWAGA
	po urodz.	przed zabiciem	martwa		śwież.	zbier.	klgr. wagi martwej	cielę loco dom		cielęcia po urodzeniu		mleka świeżego		za mleko zbierane		czyli za 1 litr	
1	41	83	70	46	291	265	48	27	44	6	15	13	9	8	20	3·09	
2	38	58	50	32	119	208	44	15	30	5	70	5	35	4	25	2·04	
3	43	80	67	53	81	653	42	20	64	6	45	3	64	10	55	1·61	
4	50	100	87	51	174	548	42	29	04	7	50	7	83	13	71	2·50	
5	41	90	71	52	286	259	46	25	63	6	15	12	87	6	61	2·55	
6	28·5	64	50	39	245	140	46	17	54	4	27	10	02	3	25	2·32	bliźnięta
7	27	59	46	39	245	140	46	16	23	4	05	10	02	2	16	1·54	bliźnięta
8	34	75	63	50	184	222	44	21	00	5	10	8	28	7	62	3·43	
9	36	60	51	24	178	27	46	17	65	5	40	8	01	4	24	15·70	
	338·5	669	555	—	1803	2462	—	190	47	50	77	79	11	60	59	—	

Otrzymano więc przy opasie za 1 litr mleka zbieranego przeciętnie 2·46 ct. Ostatnia rubryka niniejszego zestawienia wykazuje, jak różnem jest wyzyskanie mleka przez pojedyncze cielęta i jak wielką rolę odgrywa tu indywidualność.

Z zestawienia tego nie można wyprowadzić wniosku co do najkorzystniejszego czasu trwania opasu, próby z lat poprzednich wykazują okres 4 — 6 — 8 tygodniowy jak najkorzystniejszy.

Z zestawienia tego jednak pozwalam sobie wyprowadzić niektóre wskazówki, potrzebne do kalkulacyi przy opasie cieląt.

1. Cena za kilogram żywej wagi na miejscu, po potrąceniu wszelkich (przy transporcie pojedynczych cieląt dość wysokich) wydatków, wypada na 28·4 ct.

2. Na 1 klgr. przyrostu żywej wagi — licząc na ten cel 10 litrów mleka świeżego — potrzeba średnio 16·4 litrów mleka zbieranego.

3. Strata przy zabiciu wynosi średnio 17% żywej wagi, przyczem jednak muszę zauważać, że nie liczono do wagi martwej wnętrzności, z których płuca i wątrobę można posyłać do Wiednia tylko w osobnym worku.

4. Koszta zabicia, oględzin weterynarskich, transportu i sprzedaży są zależne od ilości posłanych cieląt i przy wysyłce pojedynczych cieląt niestosunkowo wysokie, sama bowiem opłata za oględziny weterynarskie wynosi bez względu na ilość cieląt 1 zł. 40 ct. Średnio wynoszą te koszta 9 ct. za klgr. żywej wagi.

5. Wysyłka cieląt zabitych do Wiednia połączoną jest zwłaszcza w miesiącach letnich z pewnem ryzykiem, nie zawsze bowiem kursują przy pociągach wagony do transportu mięsa a często nie zaopatrzone są w dostateczny zapas lodu. Doskonałe wychłodzenie cieląt przed wysyłką, wpływa znacznie na zmniejszenie ryzyka, cielęta takie bowiem nie tak łatwo zatęchną.

Ponieważ stosunek składników azotowych do bezazotowych w mleku zbieranem jest bardzo ścisły, średnio bowiem zawiera ono 3·5% strawnych proteinów na 5% węglowodanów a 0·25 — 0·7% tłuszczu a więc mniej więcej jak 1:1·6:1·9, starałem się stosunek ten rozluźnić dodatkiem odwaru z 30 do 50 gr. siemienia lnianego. Dodatkiem tym również chciałem zastąpić zebrany tłuszcz, dodatnich jednak rezultatów dotąd nie osiągnąłem.

Nie osiągnął ich również p. F. Blanck z Lüchow, który ogłosił w „Milchzeitung" próby z opasem cieląt mlekiem zbieranem z dodatkiem oleju lnianego, mączki dla cieląt (coś w rodzaju mąki Nestlego) i Lactiny.

Dodatek oleju lnianego nie wywołał tak dalece efektu, że sprawozdawca widział się spowodowanym, już w ciągu opasu zastąpić go mączką dla cieląt; Lactina nieopłaciła się również, cielęta bowiem zapłaciły za 1 funt Lactiny tylko 31 f. podczas gdy cena jej wynosi 35 f. Przy mączce dla cieląt wykazuje wprawdzie sprawozdawca pewien niewielki zysk, liczy jednak mleko zbierane tylko po 2 f., podczas gdy poprzód wykazani sprawozdawcy wykazują jako najniższą wartość mleka zbieranego 4 fenigi na litrę.

Przy wyborze surogatów trzeba być zresztą bardzo ostrożnym, aby nie wpłynąć niekorzystnie na kolor mięsa, z tego też powodu zastąpiłbym, szczególnie przy dłuższym opasie — ściółkę słomiastą dla cieląt piaskiem, cielęta bowiem z nudów i dla zabawy jedzą ściółkę z pod siebie, co korzystnie na jakość mięsa nie wpływa.

Dodatek jaj surowych wpływać ma bardzo korzystnie tak na szybkość opasu jak i na jakość mięsa, kwestya tylko, o ile się dodatek taki opłaca.

Michał Szczepański.

W sprawie wniosków Oddziału lwowskiego.

Stosownie do życzenia wyrażonego przez Radę ogólną Towarzystwa gospodarskiego, referat Oddziału lwowskiego dotyczący położenia ekonomicznego większej własności w Galicyi, umieszczonym będzie w Rolniku, ze względu jednak na swą obszerność wyjdzie jako osobna broszurka do jednego z majowych numerów „Rolnika“ dołączona. Tutaj tylko zaznaczam, że referat ten miał stanowić odczyt a kończył się postulatami a nie wnioskami; jedynym jego wnioskiem było wybranie komisyi, któraby nad treścią i wagą tych postulatów się zastanowiła i przedłożyła pozytywne wnioski na najbliższem Zgromadzeniu. Gdy jednak referat ten przyszedł na jeden z ostatnich punktów porządku dziennego — w ostatniej chwili forma jego musiała być zmienioną. Tyle dla odparcia zarzutów pp. dr. Pilata i dr. Pawlikowskiego.

Ogłoszenie referatu odraczam na maj — ze względu na porę siejby, która nie dozwala rolnikowi czemkolwiek innem się zajmować.

Streptów, dnia 25. marca 1891.

Jan Paygert
zastępca przewodn. Oddziału lwowsk.

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 5. Nie powiedziane w pytaniu, o jakie tu chodzi zboże, ale przypuszczam że może chodzić o jęczmień, żyto jare lub owies. Zasiewy takie wykonywać można z bardzo dobrym skutkiem, ponieważ zakorzenienie się zbóż jest przynajmniej co do większości włoskowatych korzonków wiecej powierzchowne, gdy korzenie grochu sięgają więcej w głąb. Grochowi jęczmień i żyto a nawet owies rzadziej posiany nie zaszkodzą cieniem, groch zaś ocieniając ziemię przyczynia się do lepszego zbóż rośnienia. W Turyngii widziałem zresztą groch z jarem żytem na takiej ziemi, gdzie groch już niemógłby sam dawać zadowalniającego plonu, w mieszance zaś nietylko żyto miało (dojrzałe już) kłosy ziarniste, ale i groch dał z pewnością zadowalniający plon. Słyszałem też od doświadczonych tamtejszych gospodarzy, że i jęczmień siewają z grochem. Czy owies i groch zgodzą się nie wiem z pewnością, ale sądzę, że się zgodzą. *W. T.*

Odpowiedź na pytanie 6. Na ciepłych gliniastych glebach, po jakimś plonie dobrze gnojem zasilonym, udaje się groch Victoria bardzo dobrze, ale w tych samych warunkach uprawy udać się może nawet na dosyć piaszczystej wapno zawierającej glinie. Na bardzo ciężkich glinach nie dobrze się udaje. Bardzo silnie gnojem stajennym nawożone role dają czasem za bujny porost, na mniej zaś bogatych rolach, jeżelibyśmy chcieli pod groch Victoria gnoić bezpośrednio, czynić to pod jesień. Że sztucznych nawozów najodpowiedniejsze są fosforany — najlepszym pod groch Victoria nawozem byłaby mączka żużlowa Thomasa albo mączka z wygotowanych kości (dodatek bowiem azotu jest tutaj podrzędny); pożyteczny byłby także dodatek soli potasowych, które razem z fosforanem najlepiej użyć w jesieni. Zasiew bywa zwykle, w myśl znanego przysłowia, wykonywany bardzo wcześnie, tymczasem groch Victoria jest od zwykle sianych grochów drażliwszy na zimno, ztąd w Niemczech siewają go po grochach zielonych, mniej więcej w połowie kwietnia. *R. D.*

Odpowiedź na pytanie 7. Marchew pastewną warto uprawiać zawsze, jeżeli się ma głęboką, dobrze wyprawioną i przedewszystkiem nie zachwaszczoną rolę, bo rosnąc z początku bardzo powoli, nietylko może być zagłuszoną, ale przy pieleniu wiele kosztującem, bardzo wiele roślinek może być powyrywanych. Sądząc po jakości nadmienionej ziemi, położenie nie musi być za suche, ale czy nie jest za wilgotne, lub czy nie jest w razie słotnego roku narażone na zalewy, bo tego marchew nie lubi i czasem nawet zawodzi w takich położeniach. Jako roślina pastewna jest do pewnego stopnia lepszą od buraków, bo najprzód nie tak łatwo cierpi od posuchy, zapuszczając od razu bardzo głęboko pierwszy korzonek a potem nie jest narażoną na tak ciężkie szkody ze strony owadów jak buraki, często przez muszki niszczone doszczętnie. Jest także w ogóle mniej wodnistą od buraków, nieco pożywniejszą, a liście zdecydowanie dają lepszą karmę jak liście buraczane.

Skład i wartość karmowa jest następująca:

		Strawnych			
	Wody	białka	wodanów węgla	tłuszczu	Stosunek karmowy
Liście					
buraków	90·5%	1·2%	4·0%	0·2%	1 : 3·7
marchwi	82·2 „	2·2 „	7·0 „	0·5 „	1 : 3·8
Korzenie					
buraków	88·0 „	1·1 „	10·0 „	0·1 „	1 : 9·3
marchwi	87·0 „	1·2 „	10·8 „	0·2 „	1 : 9·4

Najplenniejszą jest biała pastewna z zieloną głową (weisse grünköpfige Riesenmöhre). Siać trzeba wcześnie, bo nasienie długo leży, zanim powschodzi. Siać rzędowo. Chcąc siać siewnikiem, trzeba nasienie dobrze wytrzeć z piaskiem, żeby połamać haczkowate włoski nasion. Jednostajniejszy siew za znacznikiem z ręki w rzędy 40—50 *cm* oddalone. Sieją też za znacznikiem szczyptami na 30 *cm* oddalonemi. Do siewu rzędowego potrzeba 6 do 7 *kg* na hektar, do siewu szczyptami wystarczy 4 do 5 *kg*. Nasienia dostać można w Erfurcie u firmy Haage & Schmidt; w tym roku zaleca pod numerem katalogu 1973 (verbesserte weisse grünköpfige Riesenmöhre) odmianę plenniejszą jeszcze po cenie 1·30 mark za 1 kilogram, już do siewu obtarte nasienie (nr. 1974) po cenie 1·60 mark za 1 kilogram.

W. T.

Ogłoszenie.

(Wydział krajowy l. 8511.)

W roku szkolnym 1891/92 rozdane być mogą następujące stypendya przeznaczone dla uczniów krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence.

1) Jedno stypendyum o rocznych 100 zł. z funduszów gminy miasta Horodenki, dla synów mieszczan horodeńskich.

2) Jedno stypendyum o rocznych 150 zł. z funduszów powiatu horodeńskiego, dla synów włościan z powiatu horodeńskiego.

3) Jedno stypendyum o rocznych 150 zł. z funduszów powiatu tłumackiego, dla synów włościan z tego powiatu.

Podania o stypendya powyższe wniesione być mają do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence, najpóźniej do końca kwietnia 1891 roku.

Lwów, dnia 6. marca 1891.

Ogłoszenie.

W krajowej niższej szkole rolniczej w Horodence rozpoczyna się rok szkolny 1891/92 z d. 1. lipca 1891.

Chcący wstąpić jako uczeń do tej szkoły powinien:

1) Najdalej do 15. maja r. b. wnieść do Dyrekcyi szkoły w Horodence podanie z dołączeniem:

a) Metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16-ty rok życia,

b) Świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem,

c) Świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierzchność gminną,

d) Swiadectwa zdrowia, wystawionego przez lekarza.

2) W dniu oznaczonym przez Dyrekcyę poddać się egzaminowi wstępnemu, z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada dostateczne wykształcenie elementarne, aby mógł korzystać należycie z nauki w szkole rolniczej w Horodence udzielanej,

3) Otrzymawszy zapewnienie przyjęcia, złożyć do rąk kierownika szkoły pisemne zobowiązanie rodziców, opiekunów lub protektorów, poręczające regularną wypłatę należytości przypadających zakładowi za utrzymanie ucznia.

Synowie ubogich rodziców, chcący otrzymać bezpłatne utrzymanie w zakładzie, winni wnieść o to osobne podanie do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie:

Dyrekcya krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 4. kwietnia 1891.

W ostatnich dniach popyt na wszystkich targach ożywiony na żyto, owies a szczególniej na pszenicę a wobec nieznacznych zapasów i słabej podaży, ceny się podniosły. Również ceny nowego rzepaku poszły w górę, co spowodowała długo trwająca zima i ostatnie mrozy. Jedynie na groch, bobik, wykę i jęczmień niema odbiorców.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	8·20	do	8·40
Żyto gotowe	6·—	„	6·15
Owies obroczny	6·15	„	6·85
Jęczmień	5·50	„	6·—
Rzepak nowy	10·70	„	10·90
Groch	5·—	„	7·—
Wyka	5·—	„	5·30
Bobik	4·80	„	5·25
Hreczka	7·30	„	7·50
Kukurudza	5·50	„	5·75
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	40·—	„	48·—
„ biała	—·—	„	—·—
Koniczyna szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco st. kol.	14·—	„	14·50

Ogłoszenia.

Nasiona drzew leśnych

świeże i pewne

Sosna czarna	1 kilo	3 zł.	— ct.
Sosna ameryk. 20 grm. 30 ct.	1 „	10 „	— „
Jodła	1 „	1 „	— „
Brzoza	1 „	— „	60 „
Klon jaworowy	1 „	1 „	60 „
Jawor	1 „	1 „	— „
Jasion	1 „	— „	60 „
Olsza	1 „	1 „	40 „
Wiąz lub Brzost	1 „	1 „	20 „
Grab	1 „	— „	80 „
Cis 20 gramów 20 ct.	1 „	7 „	— „

poleca

J. Bulsiewicz

skład nasion w **Bochni.** 8—10

Nasiona leśne

sprzedaje

Zarząd lasów w Borowny

poczta **Bochnia**.

Sosna pospolita	100 kilo	270 zł.	1 kilo	2 zł.	80 ct.
Modrzew	100 „	200 „	1 „	2 „	20 „
Świerk	100 „	180 „	1 „	2 „	— „
Żyto lasowe Krzyca	100 „	10 „			

Nasiona są świeże i pewne co do siły kiełkowania w następujących %: sosna pospolita 80%, modrzew 40%, świerk 70%. 8—10

Dyrekcya dóbr PAWŁOSIOWA, stacya kolejowa i poczta Jarosław ma na sprzedaż bez wora, wagon loco Jarosław, za 100 klgr. netto. 1—2

nasienie kartofli cebulek Schwarzenbergskich staroczeskich po	1 zł.	60 ct.
nasienie jęczmienia probsteiskiego	7 „	50 „
„ moharu do siewu w maju na zieloną paszę po 10 klg. na morg	10 „	— „
„ buraków Oberndorfskich	36 „	— „
„ koniczyny czerwonej	52 „	— „
„ wyki ciemnej	5 „	90 „
„ grochu białego	8 „	— „

Trawa miodowa

(Holcus lanatus) 8—10

nasienie świeże i pewne na grunta suche i mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.** przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bochni.**

„Kurjer Polski“

największe i najtańsze pismo polityczne między **niezawisłymi** dziennikami w Galicyi, wychodzi w Krakowie codziennie, w olbrzymim formacie i w każdym kierunku informuje swoich czytelników równie dobrze jak szybko. Dział literacko-artystyczny jest w Kurjerze Polskim tak obszerny, że pod tym względem nie może mu sprostać nawet żaden tygodnik literacki.

☞ **W fejletonie zawsze powieść oryginalna.**

Obecnie drukuje Kurjer Polski wielce zajmującą powieść ADOLFA DYGASIŃSKIEGO napisaną po jego świeżym powrocie z Brazylii, a osnutą na tle stosunków polsko-emigracyjnych pod tytułem!

„NA ZŁAMANIE KARKU“

Praca to bardzo zajmująca i senzacyjna.

Po ukończeniu tego utworu ogłosimy bezzwłocznie powieść JÓZEFA ROGOSZA:

„NA ZIEMI PIASTÓW“

Znakomity krytyk i publicysta warszawski TEODOR JESKE CHOIŃSKI napisał dla Kurjera wyborne studyum:

„O POZYTYWIZMIE WARSZAWSKIM“

Prócz tego w dodatku nadzwyczajnym arkuszowym, pojawi się wielkiej wartości praca pod tytułem:

„BAŚNIE LUDU POLSKIEGO“

MIKOŁAJA RYBOWSKIEGO, ze wspaniałemi illustracyami KRUSZEWSKIEGO, stanowiąca drugie dzieło bezpłatnej „Biblioteki Kurjera Polskiego“.

☞ Nowo przystępujący abonenci otrzymają **bezpłatnie** początek powieści: „Na złamanie karku“ i „Baśnie ludu polskiego“.

☞ Nowi **kwartalni** abonenci otrzymują także **bezpłatnie** jednotomową pawieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“, pomieszczoną w I. tomie „Biblioteki Kurjera polskiego“.

☞ Prenumerata na prowincyi kwartalnie tylko 4 złr. miesięcznie 1 złr. 35 ct.

!!!Numera okazowe gratis i franco!!! 1—2

☞ Adresować: Kurjer Polski, Kraków, Szewska l. 7.

Owsy na nasienie!

Państwo Ruda, poczta Cieszanów ma następujące gatunki owsów na sprzedaż: **Hopetoun, Amerykański Welkome, Wczesny szkocki, Lüneburski Kleihafer** po cenie:

za 5 kilo	0·75 złr.
„ 50 „	6·00 „
„ 100 „	10·00 „

W tem samem państwie jest do nabycia **Wyka piaskowa**

za 5 kilo	1·00 złr.
„ 50 „	9·00 „
„ 100 „	15·00 „

Sporek olbrzymi (na morg potrzeba 10 *kg.*)

za 5 kilo	1·00 złr.
„ 100 „	15·00 „
„ 500 „	60·00 „

Łubin biały (po odgoryczeniu najlepszy na karmę)

za 5 kilo	0·80 złr.
„ 100 „	12·00 „
„ 500 „	50·00 „

Wszystkie ceny razem z workiem. 2—3

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.